
Ex libris

Kamil Dworaczek

Instytut Pamięci Narodowej

Gdańscy niepokorni

Leszek Biernacki, *Gdy wieje wiatr historii... Studenci z robotnikami, Gdańsk 1976–1980*

Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2014, ss. 470

Leszek Biernacki, współautor ważnego tekstu o Regionie Gdańskim NSZZ Solidarność¹, tym razem wziął na warsztat wcześniejszy okres dziejów opozycji w Trójmieście. Tytuł książki może sugerować, że będzie ona opisywała głównie aktywność studentów. Istotnie, w narracji dominuje działalność Studenckiego Komitetu Solidarności i Ruchu Młodej Polski, ale autor umieszcza ją w bardzo szerokim kontekście, opisuje zależności między różnymi środowiskami niezależnymi, rysując panoramę trójmiejskiej opozycji w latach 1976–1980. Nie ogranicza się przy tym do kręgów ściśle opozycyjnych, takich które jawnie przeciwstawiały się władzy. Przedstawia również inne środowiska, które w taki czy inny sposób kontestowały system. Dzięki temu czytelnik może dowiedzieć się więcej o Stowarzyszeniu Przyjaciół ONZ, hippisach czy nawet kibicach Lechii Gdańsk.

W tym kontekście należy wspomnieć o bardzo interesującym opisie kulturalnej aktywności studentów. Autor wymienia bardzo różne jej aspekty: teatry, kluby filmowe, muzykę, poezję... Wylania się oraz środowiska prężnego i twórczego. Naturalnie, tylko część studentów interesowała się tego typu działalnością, a jeszcze mniejsza była w nią bezpośrednio zaangażowana. Przedstawiony jednak przez Leszka Biernackiego obraz każe jeszcze raz zastanowić się, czy środowisko studenckie przelomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych było rzeczywiście tak apatyczne i bierne, jak zwykle się przyjmować.

Biorąc do ręki książkę Leszka Biernackiego, czytelnik może mieć wrażenie, że trzyma przede wszystkim publikację starannie opracowaną pod względem edytorskim i graficznym. Imponujący materiał zdjęciowy powoduje, że pozycja ma wiele cech albumu. Fotografie w interesujący sposób uzupełniają narrację. Widzimy na nich nie tylko bohaterów książki, ale i sceny z życia codziennego, które pozwalają młodszym czytelnikom nabrać wyobrażenia o rzeczywistości lat siedemdziesiątych, w której przyszło żyć i działać opozycjonistom. Niektóre zdjęcia mają charakter unikatowy, autorem większości z nich jest Leszek Biernacki. Trzeba przyznać, że potrafił uchwycić ważne momenty nie tylko z życia gdańskiej opozycji, ale – co już dzisiaj można ocenić – też z historii Polski. Na materiał ilustracyjny składają się także gazetki i ulotki, których treść również może być dobrym uzupełnieniem głównego toku narracji.

Mankamentem, jaki można podnieść, jest brak odpowiednich odsyłaczy w tekście. Autor opisuje dokument, który załączony jest jako odrębna ilustracja, ale nie wskazuje, gdzie w książce można go odszukać. Pewne wątpliwości budzi też krótki rozdział *Czekając na cud*. Została w nim zachwiana równowaga między ilością treścią i ilustracją: składa się na niego niecałe pół strony tekstu i cztery strony samych fotografii. W rezultacie w tym akurat miejscu książka zdecydowanie bardziej przypomina album niż naukową monografię. Dodać jeszcze trzeba, że poświęcenie odrębnego rozdziału wizycie uzdrowiciela w Sopocie nie jest chyba do końca właściwe, biorąc pod uwagę tematykę książki.

¹ L. Biernacki, A. Kazański, NSZZ „Solidarność” Region Gdański [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 3: *Polska północna*, red. L. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

Praca Leszka Biernackiego to przede wszystkim obszerny, faktograficzny opis działalności gdańskiej, a właściwiej trójmiejskiej opozycji studenckiej. Ma ona w gruncie rzeczy charakter pionierski, badacze dotąd, jeśli zajmowali się tym tematem, skupiali się przede wszystkim na Ruchu Młodej Polski. Brakowało bardziej kompleksowego ujęcia problemu opozycyjnej działalności studentów. Mam tu na myśli przede wszystkim zagadnienia związane z genezą i działalnością SKS, które do tej pory nie znalazły dostatecznego odbicia w literaturze. Leszek Biernacki nadrabia te zaległości, wprowadzając jednocześnie do obiegu naukowego wiele nowych ustaleń.

Autor zdecydował się przedstawić opisywane przez siebie wydarzenia w układzie chronologicznym. Czasem wprowadza rozdziały o charakterze problemowym, nie burzy to jednak przyjętego porządku. Niekiedy odczuwalny jest brak krótkich podsumowań, np. poszczególnych okresów działalności młodej opozycji. Mogłoby to ułatwić odbiór książki, tym bardziej że przedstawia ona bardzo dużą liczbę faktów. Nie oznacza to jednak, że autor nie poradził sobie z natłokiem informacji; w gruncie rzeczy sprawnie prowadzi czytelnika przez meandry działalności gdańskiej opozycji. Można tylko żałować, że nie zdecydował się na całościowe podsumowanie wyników swoich badań i wypływających z nich wniosków.

Wobec stosunkowo skromnego stanu badań autor stanął przed koniecznością przeprowadzenia szerokiej kwerendy archiwalnej i wywołania wielu relacji. Leszek Biernacki wykorzystał materiały archiwalne o różnej proveniencji. Pewne zastrzeżenia może jednak budzić brak kwerendy w innych poza Uniwersytetem Gdańskim archiwach uczelnianych. Podobnie jest w przypadku gdańskiego Archiwum Państwowego – Biernacki przejrzał jedynie akta Komitetu Uczelnianego PZPR UG, nie uwzględnił dokumentów partyjnych z pozostałych uczelni ani też wytworzonych przez KW PZPR w Gdańsku.

Udało mu się natomiast zebrać dużą liczbę relacji, które obficie wykorzystał w tekście. Nie tylko pomagają mu w odtworzeniu biegu zdarzeń, ale powodują również – często przez swój anegdotyczny charakter – że książka jest żywsza i ciekawsza, daleko jej do wyliczanki suchych faktów. Można jednak się zastanawiać, czy miejscami opowieści bohaterów wydarzeń zanadto nie dominują w narracji. Książka przypomina wtedy bardziej wydawnictwo popularnonaukowe czy wspomnieniowe niż pracę naukową. Wrażenie to pogłębia wyczuwalny momentami brak krytycznego podejścia do tego rodzaju źródeł. I tak autor bez żadnego komentarza przywołuje relację, w której Bogdan Borsewicz mówi: „Czuliśmy już jednak, że mamy wpływ na społeczeństwo. Na przykład po naszym wezwaniu do bojkotu wyborów w lutym 1980 r. frekwencja w Gdańsku była o kilka procent niższa niż w reszcie kraju” (s. 323). Trzeba przede wszystkim zauważyć, że akcja bojkotu wyborów prowadzona była w całym kraju (objęła przede wszystkim duże miasta), a nie tylko w Gdańsku. Poza tym wniosek, że to akcja opozycji przyczyniła się do niższej frekwencji, należy uznać za zbyt daleko idący. Przyczyny braku udziału w akcie wyborczym mogły być bardzo różne, mógł o tym decydować wszechogarniający kryzys, który rodził frustrację i zniechęcenie, lub też mniejszy strach przed ewentualnymi represjami. Należy w końcu zwrócić uwagę na to, że Leszek Biernacki sam był zaangażowany w wydarzenia opisywane w książce, a z częścią rozmówców łączą go osobiste relacje (czego nie ukrywa, używając zdrobnień imion). Na pewno utrudniło mu to krytyczne i bezstronne podejście do opisywanych bohaterów oraz ich wspomnień.

W przypisach uderza momentami brak ważnej literatury przedmiotu. Przy opisywaniu aktywności związanej z uczestnictwem w ROPCiO brakuje odwołania się do fundamentalnej pracy na ten temat *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1980* Grzegorza Waligóry (autor tylko raz powołuje się na tę publikację). Podobny zarzut można podnieść w stosunku do fragmentów poświęconych RMP, a szczególnie jego ideologii. Trudno znaleźć bowiem odwołania do ważnej książki Tomasza Sikorskiego *O kształt polityki polskiej. Oblicze ideowo-polityczne i działalność Ruchu Młodej Polski (1979–1980)*. Tego typu przykładów można by podać jeszcze kilka. Jednym z nich jest sposób podejścia do dorobku Krzysztofa Kosińskiego. Leszek Biernacki, opisując kwestię alkoholizmu, nie sięga do podstawowej książki Kosińskiego *Historia pijaństwa w czasach PRL*, a jedynie do jego referatu *Z historii pijaństwa w czasach PRL* zamieszczonego w Internecie. Zakres wykorzystanej literatury może budzić więc niedosyt, tym bardziej że autor dużo częściej sięga do publicystyki.

Jedną z rzeczy, które rzucają się w oczy, jest brak wstępu, z którego czytelnik mógłby się dowiedzieć, co konkretnie jest przedmiotem badań autora, do jakich źródeł udało mu się dotrzeć lub nie, w końcu – jaką konwencję ma praca i jakie są zamierzenia autora. Brakuje również chociażby informacji, według jakich kryteriów tworzone były biogramy osób pojawiających się w pracy. Część z nich ma swoje notki biograficzne, ale inni nie. Wydaje się, że podstawowym wyznacznikiem dla autora była kwestia działalności niezależnej, ale i tu brakuje konsekwencji: biogramu np. nie ma Lech Raczak (współzałożyciel Teatru Ósmego Dnia), można natomiast znaleźć informacje biograficzne o osobach spoza opozycji. Notki te nie są skonstruowane według jednolitego schematu, niektóre

zyciorysy urywają się na 1981 lub 1989 r., a jeszcze inne sięgają czasów współczesnych. Autor włożył jednak duży trud w tworzenie biogramów i te, które zamieścił w książce, dają sposobność poszerzenia wiedzy czytelnika o działaczach opozycyjnych, a także umieszczenia ich sylwetek w szerszym kontekście historycznym.

Biernackiemu zdarzają się również drobne potknięcia faktograficzne. Pisze np., że Stanisław Kruszyński został aresztowany za to, że w liście do brata zmyślił, iż jest członkiem organizacji opozycyjnej (s. 23). Jest to błąd lub co najmniej brak precyzji. Kruszyński pisał, że trzeba zmienić ustrój, ale nie pisał o organizacji. Należy też dodać, że Kruszyński został oskarżony o rozpowszechnianie fałszywych informacji na temat PRL, a nie o członkostwo czy działalność w nielegalnej organizacji. Błędne jest stwierdzenie Biernackiego, że w maju 1977 r. członkowie i sympatycy KOR byli represyjnie powoływani na ćwiczenia wojskowe (s. 67). Nieprawdą jest też, że „na tle klótni i nieporozumień między ugrupowaniami opozycyjnymi w kraju sytuacja na Wybrzeżu była wyjątkowa” (s. 12). Podobnie rzecz się miała we Wrocławiu, gdzie istniała współpraca międzyśrodowiskowa, a jej „instytucjonalną” emanacją była Rada Jedności.

Po lekturze książki odnosi się wrażenie, że jej autor nie był do końca zdecydowany, jaką formułę ma obrać: czy ma to być publikacja popularnonaukowa z dużą liczbą wspomnień, album czy też monografia naukowa. W rezultacie jest ona czymś pomiędzy i nie do końca spełnia wszystkie wymagania, jakie stawia się pracom naukowym. Nie przekreśla to jednak faktograficznej wartości książki, nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z pozycją ważną, szczególnie istotną dla odtworzenia niezależnej aktywności studentów pod koniec lat siedemdziesiątych. Dzięki Leszkowi Biernackiemu kolejny znaczący ośrodek akademicki (po Krakowie, Lublinie i Wrocławiu) doczekał się szerszego opracowania na ten temat. Przybliży ono historyków do całościowego zrekonstruowania działalności opozycji studenckiej w Polsce w latach 1976–1980.